



Zbliżają się kolejne mistrzostwa Europy. W 2013 roku do wyższej kategorii juniorskiej przejdzie złote pokolenie, które domino wało w ostatnich latach na świecie. Przed selekcjonerem zatem trudne zadanie powołania godnych następców. Tymczasem brakuje cyklicznych kryteriów i szkoleń, takich jak prowadzone dwa razy do roku przez Włodzimierza Krzysztofczyka, zwykle przy oka-

zji obozów brydżowych. Idealem byłoby powrót do pomysłu szerokiej kadry juniorów młodszych i kilku etapów kadry młodzieżowej, które w oparciu o testy i wyniki turniejów wyłoniłyby reprezentację Polski z prawdziwego zdarzenia. Póki co nie traćmy nadziei na stworzenie dobrych struktur i weselmy się, bo – jak pisze Włodek Krzysztofczyk...

Polacy trzymają się mocno!

Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów Młodszych, Taicang, Chiny

Do Taicangu na 14th World Youth Bridge Teams Championship jechaliśmy w roli zdecydowanego faworyta. Przed dwoma laty w Filadelfii – po raz pierwszy – zdobyliśmy mistrzowski tytuł, a że w Europie nie przegrywamy już chyba z dziesięć lat, nasze notowania automatycznie były bardzo wysokie.

Ekipę juniorów młodszych stanowiły trzy pary: Wojtek Kaźmierczak – Łukasz Witkowski, Michał Gulczyński – Michał Klukowski i... no właśnie. Bez komentarza ani rusz (!). Otóż ostatnio modne jest wspieranie reprezentacji brydżowych przez mafię. Drużynę open upatrzyła sobie mafia kaliska, a nas wzięta pod opiekuńcze skrzydła mafia z Wołomina. Ci z Kalisza delegowali do teamu reprezentacyjnego swojego bossa wraz z ochroniarzem. Mafia wołomińska zachowała się daleko bardziej honorowo. Otóż do mojej dyspozycji oddelegowała dwóch najlepszych rewolwerowców z ważną książeczką zdrowia i licencją na zabijanie. I tak oto gangsterzy z Wołomina – Igor Łosiewicz i Andrzej Terszak – dołączyli do drużyny.

W początkowej fazie rozgrywek docieraliśmy się, bacząc, aby nie odstawać zbytnio od liderów. Z tej fazy gry wynotowałem parę ciekawych zagrań naszych przyszłych złotych medalistów.

3. runda. Mecze z zawsze niewygodną i skocznie grającą drużyną Norwegii...

W	N	E	S
Kaźmierczak	Bakke	Witkowski	Brandsnes
1♥	2♥	pas	3♠
4♦	4♠	4BA (!)	pas
6♦	pas...		

NS po partii, rozdawał W

♠ DW1063	♠ 4
♥ W85	♥ K4
♦ —	♦ DW6543
♣ AKD105	♣ 8763
♠ A7	♠ N
♥ AD1076	♥ E
♦ AK987	♥ S
♣ 9	♣ W
	♠ K9852
	♥ 932
	♦ 102
	♣ W42

Po dynamicznym początku Łukasz już szykował się do *cuebidu* 4♠, gdy odzywkę tę zajął mu przeciwnik. W trudnej sytuacji Idol zaliczył 4BA – w intencji lepszego uzgodnienia kar. Po obydwu stronach zastony 4BA zostało wytłumaczone identycznie jako 5,5♦. Bardzo mi się podobają takie inteligentne akcje. Niestety w przypadku juniorów młodszych częściej zdarzają się licytacje typu łubudu-bu, po których boli mnie brzuch i muszę pić niezdrową coca-cola. Na drugim stole Michał Klukowski zaliczył znacznie lepiej: 4♠. Po automatycznym 5♦ drugi Norweg włączył maszynę losującą, a że wyszło zielone, to spasował.

Ogólnie graliśmy nieźle, choć w strefie szlemowej pojawiały się proste kalafiory. Nie uszło to uwadze coacha drużyny Staszka Gołębiowskiego, który postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i przeprowadzić stosowne szkolenie. Zaczął od gry wstępnej, opowiadając o zaletach grania 3BA z każdą kartą i w każdej pozycji. Potem przeszedł do meritum wykładu, przedstawiając *konwencję Blackwoda* (ogólne zaskoczenie, szmer zdziwienia) i ogłosił, że szlemiki grywamy, gdy brakuje maksimum jednego asa (*odgłosy niedowierzania pomieszane z zachwytem*) i zakończył ulubionym stwierdzeniem: ale oczywiście

najlepiej grać 3BA (*ogólny aplauz, oklaski na stojąco*). Po wyczerpującym szkoleniu drużyna grała w strefie szlemowej jak z nut. Muszę tylko poprosić Staszka o krótkie szkolenie na temat sprawdzania zatrzymań, zanim zagolimy szlemika. Tu tkwią jeszcze potężne rezerwy. Zwłaszcza u Kazka...

W siódmej rundzie trafiliśmy na groźną drużynę Łotwy. Zabijali nas długimi namysłami i szło nam jak po grudzie, aż do rozdania...

WE po partii, rozdawał N

♠ K42	♠ D1083
♥ AW982	♥ K103
♦ K5	♦ D4
♣ 953	♣ AK108
♠ AW7	♠ N
♥ 4	♥ E
♦ AW763	♥ S
♣ D642	♣ W
	♠ 965
	♥ D765
	♦ 10982
	♣ W7

Po nieskomplikowanej licytacji, w trakcie której N odmeldował się kierami, Andrzej Terszak (E) rozgrywał firmowe 3BA. Obrońca zawistował w kiera i N po zabiciu ♥A kontynuował kiery. Teraz Gangster zabił kiera królem, odegrał trzy trefle, zostawiając sobie komunikację do ręki, i wykonał kontrolowany zakup, odchodząc kierem. Przeciwnicy – nigdy nie byli w Wołominie – prostodusznie pociągnęli kiery i... N musiał w końcu odejść w piki. Andrzej zabił pika, odciągnął ♠A i wrócił treflem do ręki. Łotysz zaskwierczał w przymusie pikowo-karowym. Tak... wiem. Obrona nie była najwyższej próby. Ale wiecie, jak ciężko się gra z odbezpieczonym pistoletem przystawionym do skroni!

Niektóre mecze były nudne, ale moje chtëpaki – wiedząc, że przysypiam w brydżar-

mie – roboty, ile się dało, abym nie spadł z krzesła. Tym razem graliśmy na bardzo agresywnie usposobionych Szwedów i... działo się!

Obie przed partią, rozdawał W

♠	D 10 7 3	♠	A 6 4
♥	—	♥	D W 7
♦	10 8	♦	W 9 3 2
♣	K W 9 6 5 4 2	♣	A D 8

♠	K 9 2	♠	W 8 5
♥	K 9 8 5 4	♥	A 10 6 3 2
♦	K D 7	♦	A 6 5 4
♣	10 7	♣	3

	N		
	W	E	
	S		

W	N	E	S
Gulczyński	Gronkvist	Klukowski	Gronkvist
1♥ pas	4♣ pas	4♥ r.ctr.	ctr. pas...

Gulczynek cienko otworzył 1♥. Teraz do akcji wkroczył N, bezpardonowo zgłaszając 4♣.

Kluk rzecz jasna zacytował 4♥ i gdy usłyszał młodzieżową kontrę, bez wahania podwoił. Pierwszy wist: ♠3 Michał zabił w ręce i zagrał kiera do ♥D. Gdy się utrzymał, nastąpiła dłuższa przerwa. Ja w tym czasie zakupiłem i obaliłem coca-cola, zrobiłem parę okrążeń naszej hali gry, jeszcze nieco ćwiczeń gimnastycznych na krześle i... nic. Gulczynek nadal gra! Wydawało się, że o czymś chyba zapomniał. Zacząłem się denerwować, i o to właśnie chodziło. Rzecz jasna kontrakt został wygrany. Jeszcze parę takich gier i nie będę musiał chodzić do fryzjera.

Grając w tym rytmie, dobrnęliśmy do przedostatniej rundy round robin. Zajmowaliśmy drugie miejsce i w ostatnim meczu potykaliśmy się z liderami: drużyną Francji. Gdy wygraliśmy pełną taryfą, przesunęliśmy się na pierwsze miejsce i to my wybieraliśmy jako pierwsi przeciwników do ćwierćfinału i ewentualnego półfinału. Wybraliśmy Angli-

ków (masakra w round robin) i Francuzów (demolka w ostatnim meczu). Ta pierwsza decyzja nie była chyba dostatecznie przemyślana. Znakomicie usposobieni Anglicy, grając szczęśliwie i ofensywnie, rozbili nas w pierwszej ćwiartce na 57 impów. Zwykle w takich sytuacjach nasi sportowcy „starają się”..., „walczą”... i potem styszą: *Polacy, nic się nie stało...* Nasi juniorzy pokazali prawdziwy charakter. W tak trudnej sytuacji zdolali się zmobilizować i odrobić straty. To był nasz najważniejszy mecz! I to my mogliśmy zaryzykować po wygranym spotkaniu: *Polska, biało-czerwoni...*

Późniejsze zwycięstwa w półfinale nad Francją i w finale nad USA były już dopełnieniem formalności. Byliśmy najlepsi i potrafililiśmy to udowodnić. Siła naszej drużyny tkwiła w trzech znakomitych parach i sześciu świetnych zawodnikach. Jeszcze o nich ustyszycie!

Włodzimierz Krysztofczyk

Nauka gry w brydża sportowego pomysłem na udane wakacje

Od wielu lat organizowane są w Polsce młodzieżowe obozy brydżowe. W minione wakacje odbyły się aż trzy duże zgrupowania w różnych letniskowych lokacjach: Międzydroje, Głuchotąży i Stasikówka. Wszystkie miały rewelacyjną frekwencję. Jeśli dodamy do tego doborową kadrę szkoleniową i dobry program pozabrydżowy, to mamy sprawdzony przepis i pomysł, aby może w ten sposób także promować naszą dyscyplinę.

Wyrwani z objęć Morfeusza zaktualizowali swoje brydżowe matryce

Wakacyjny Obóz Kadr Wojewódzkich w Głuchotążach

Od razu zaczęto się z kopyta, czyli turnieju powitalnego. Przez dwa tygodnie tętniliśmy wigorem, doskonaląc swoje umiejętności poprzez urozmaicone treningi i turnieje. Trudne testy nie były aż tak męczące jak poranne rozgrzewki, które z godną podziwu wytrwałością przeprowadzał codziennie rano Adrian Bakalarz, wyrwywając nas z objęć Mor-



Uczestnicy obozu brydżowego w Głuchotążach

feusza. Na zajęciach prowadzonych w trzech grupach zaawansowania każdy trener miał coś innego do przekazania, dlatego mogliśmy zaktualizować nasze brydżowe matryce. W międzyczasie odbywały się drużynowe rozgrywki siatkówki i piłki nożnej, a także turnieje ping-ponga. Znalazła się też chwila, by poleniuchować w grocie solnej i zwiedzić jaskinię. Pomimo natłoku zajęć uśmiech nie schodził nam z twarzy, a dni magicznie mijały na pogłębianiu brydżowych więzi...

Teresa Wojtusiak

Tak niewiele trzeba, by bawić się do łez...

Małopolski Obóz Kadry Wojewódzkiej, Stasikówka 16–26.08.2012 r.

Młodzieżowe obozy brydżowe w Stasikówce zdobywają coraz większą popularność, o czym świadczy liczba uczestników w sile 164. Staraniem niezmordowanego komendanta Marcina Kufłowskiego, ale także dzięki oddanym gospodarzom Małgorzacie i Janowi Cudakom podnosi się z roku na rok

standard warunków pobytowych i sprzętowych. Wydawałoby się, że młodzież może być zmęczona obozami organizowanymi nieustannie U Pradziada, tymczasem coraz bogatsza oferta i lepsza organizacja nie pozwalają nawet pomyśleć o nudzie. Turnieje dzięki maszynie do powielania, którą pożyczył TZBS, i pierniczkom z Mielca były o wiele atrakcyjniejsze. Do tego rowerowa wycieczka i karaoke, które ubawiło uczestników do łez. Młodzież zdała egzamin integracyjny, ponieważ do zabawy zaprosiła także starsze pokolenie. Śpiewaniu i tańcom nie było końca... Noc musiała się skurczyć do rozmiarów częściówki.

Obecność starszych wspaniale zaświadczyła o ich żywotności, nieustannej chęci podnoszenia umiejętności. Z Białej Podlaskiej przyjechała pani Danuta Skonieczna, z Torunia pani Ewa Krakówka, a z Tarnowa pani Wiesława Kotelon i pan Stanisław Drwał. Świetnie przygotowane i poprowadzone przez znakomitych trenerów Włodka Krysztofczyka, Leszka Nowaka i Ryszarda Kiełczewskiego zajęcia musiały przyciągnąć nie tylko młodzież.

W obozie wzięli udział przyszli trenerzy w osobach instruktorów Marka Markowskiego, Jana Grygiera, Jana Sybilskiego, Rolanda Lippika, Sławomira Zimniaka, Artura Toeplitza, którzy pod okiem selekcjonerów prowadzili zajęcia praktyczne, uwielbiane przez młodych i starszych adeptów obwody stacyjne.

Najważniejsze sztuchy i nagrody zdobyła stara gwardia, która najwięcej skorzystała przez te wszystkie lata szkoleń. Cały obóz i palmtopa wygrał Adam Krysa, który zdemonstrował równą formę we wszystkich turniejach. Drugie miejsce i sprzęt hi-fi zajął Krzysztof Superson, a trzecie i aparat fotograficzny – Grzegorz Wadas.

Zgrupowanie dla początkujących wygrał **Stasław Mączka i Adaś Trzaskowski**, którzy pomylili chyba obozy, skoro prezentują już spore umiejętności techniczne. Honor gospodarzy uratowały dziewczyny Dominika Ocylok i Iwona Szumera oraz cała bez wyjątku drużyna UKS Olimpia Kraków. To, co już umięją najlepsi rodem z Mazowsza, pokazują, dobrze przez nich rozwiązane, rozdania. Stanisław Mączka rozgrywał jako jedyny na sali kontrakt 4♠ po wściebie w blotkę karo. Oto, jak rozumował w poniższym rozdaniu granym w turnieju na impy.



Obozowy turniej z udziałem trenerów w Stasikówce

Obie po partii, rozdawał S

♠ 752	♠ D6
♥ 10943	♥ KD875
♦ AK3	♦ 7652
♣ AW2	♣ 43
♠ A84	♠ D6
♥ A6	♥ KD875
♦ 104	♦ 7652
♣ D109875	♣ 43
	♠ KW1093
	♥ W2
	♦ DW98
	♣ K6

W	N	E	S
	Trzaskowski		Mączka
—	—	—	pas
pas	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ ¹
pas	2♠	pas	4♠
pas...			

¹gadżet

4♠ zaliczywałem zachęcony zarówno dobrym kolorem pikowym, jak i składem oraz 35-proc. optacalnością grania końcówek na średnią. Z rozgrywką nie miał już żadnych problemów. O sile gry tej pary świadczy także, niby proste, a jednak dla większości nie atwe rozdanie, z którym poradziły sobie w turnieju teamów tylko dwa duety.

Obie po partii, rozdawał S

♠ K10	♠ D98643
♥ D62	♥ W108
♦ KD3	♦ W42
♣ KD1054	♣ 2
♠ 72	♠ D98643
♥ 9	♥ W108
♦ 108765	♦ W42
♣ 98763	♣ 2
	♠ AW5
	♥ AK7543
	♦ A9
	♣ AW

Trzaskowski i Mączka zaliczyli 7♥, co w porównaniu do 6♥ na drugim stole przyniosło drużynie AZS UW Warszawa 11 impów. Szlema (7BA) zrealizowała jeszcze tylko firma Halastra – Robert (ojciec) i dziesięcioletni Wiktor (syn).

Poza turniejami obozowymi po raz trzeci z rzędu rozegrano młodzieżowe mistrzostwa Małopolski, w których najlepszą formę zdemonstrował **Błażej Krawczyk**, zdobywając wszystkie kolory szlachetnych kruszców. Turniej par miksowych wygrała **Marta Ozimek**, której partnerował **Filip Rożek**. W turnieju par zwyciężyli **Krzysztof Superson i Grzegorz Skołyszewski**. W teamach doszło do niesamowitej sensacji. Otóż skazywany na porażkę we wczesnej fazie rozgrywek młodzieży zespół w składzie Monika Suchodolska, Zuzia Armatyńska, Ania Litwora oraz Michał Kaleta i Piotr Konarski wywalczył srebro. Złoto zdobyli młodzi zawodowcy: **Maciej Grabiec, Maciej Kita, Michał Krysa i Błażej Krawczyk**.

Poza treningami i turniejami brydżowymi zorganizowano współzawodnictwo bardziej ruchowe. Grano w bule, tenisa stołowego, siatkę, kosza i nożną. Opiekunem i animatorem tych aktywnych działań był Tomek Kopka, który także sędziował wszystkie te konkurencje. Obrazu dopełniają pyszne posiłki do syta, całe mnóstwo nagród i gadżetów, które zorganizował Marcin Kuflowski. Słodkie desery ufundowała firma Bahlsen ze Skawiny.

Piękne i bestie w Tęgoborzu

Mistrzostwa Polski Juniorów w kategoriach 19–20 i 21–25

Kiedyś dziewczęta nie lubiły rywalizacji, bo sport był raczej domeną mężczyzn, także brydż sportowy uchodził za męską grę. Dziś dziewczyny potrafią ogrywać chłopaków i nie robią tego za pomocą czarów, jak mógłby sugerować tytuł, lecz odpowiednią techniką użytkową. No, może czarują troszkę wdziękiem. Wystarczy, że przegłędnie klasyfikacje generalne obu kategorii wiekowych, a znajdziecie same dziewczyny na czele. Kategorię 21–25 lat wygrała **Agnieszka Stawenta** przed Piotrem Zatorskim i Michałem Kanią, natomiast wśród juniorów młodszych dziewczęta dokonały prawdziwego pogromu chłopców. Zwyciężyły, co znamienne, exaequo trzy brydżowe czarownice: **Magdalena Budzyńska, Anna Morgiel i Barbara Roston**, a w pierwszej dziesiątce były jeszcze cztery inne brydżowe czarodziejki. Przegląd rozpoczynamy od szczęścia, które musi towarzyszyć dobrej grze, aby można było myśleć o wygrywaniu.

Natalia Banaś i Agnieszka Szczypczyk zaprezentowały skuteczną, dobrą grę w całym turnieju, przyprowadziły nutę ostrawki. Oto przykład takiej brawurowej licytacji tegorocznych mistrzyń Polski dziewcząt U–25. Pomimo misfitowych rąk i niestojących czarnych figur szlemik okazał się trafnym posunięciem, bo po prostu wychodził, a zalicytowała go tylko zwyciężczyni. W świetle licytacji wydawał się jednak dobry. Chociaż Natalia miała rękę minimalną, to kluczową rolę odegrała informacja o tolerancji kierowej, po otrzymaniu której Agnieszka ruszyła do przodu, a gdy dowiedziała się o ♥K, zalicytowała najlepszy kontrakt: 6 BA(!). Szczęśliwie ♦W miał krótki żywot, a serdeczna ♥D mdląta już w trzecim okrążeniu.

Maksy; obie przed partią, rozdawał W

♠ K 9 3			
♥ D 9 7			
♦ W 6 2			
♣ K D 7 4			
♠ A D W 10		♠ 5 2	
♥ K 6		♥ A W 10 8 3	
♦ 10		♦ A K D 9 7	
♣ A W 10 8 3 2		♣ 6	

♠ 8 7 6 4	
♥ 5 4 2	
♦ 8 5 4 3	
♣ 9 5	

W	N	E	S
Natalia Banaś		Agnieszka Szczypczyk	
1♣ ¹	pas	1♥	pas
2♣ ²	pas	2♦ ³	pas
2♠	pas	3♦	pas
3♥	pas	4BA ⁴	pas
5♦ ⁵	pas	6BA	pas...

¹ WJ; ² 15* PC; ³ GF; ⁴ 102; ⁵ trzy wartości z pięciu

Basia Roston o brydżowej bezwzględności swojej partnerki Ani:

W turnieju dziewcząt wbrew pozorom musiałyśmy z Anią grać dużo uważniej niż w kategorii open. Przy czterech wynikach z każdego z 27 rozdań najmniejszy błąd mógł dużo kosztować. Moja partnerka już w pierwszym rozdaniu turnieju wykazała się bezwzględnością w licytacji i w obronie.

Maksy; obie przed partią, rozdawał N

♠ D W 10 7 4			
♥ 9			
♦ D 6 5 2			
♣ 10 3 2			
♠ K		♠ 9 8 5 3	
♥ A D W 10 6 5		♥ 8 3	
♦ K 4		♦ 9 8 7 3	
♣ A 9 8 7		♣ D 6 5	

♠ A 6 2	
♥ K 7 4 2	
♦ A W 10	
♣ K W 4	

W	N	E	S
	Barbara Roston		Anna Morgiel
—	pas	pas	1BA
2♦ ¹	2♠	pas	pas
3♥	pas	pas	ptr.
pas...			

¹ multi

Wist: ♠D do asa i odwrót małym kierem. Rozgrywająca kładzie ♥D, i grając do ♣D, bezskutecznie szuka dojścia do stołu. Ania bierze i odwraca w pika. Rozgrywająca przebija i gra ♥A kier i kiera... ale musi ostatecznie leżeć bez dwóch. Zauważmy, że Ania już w pierwszej lewie zażegnała niebezpieczeństwo wpustki, odchodząc w kiera, a nie w pika, które to zagranie pozwoliłoby rozgrywającej zrównać się z ilością atutów obrończyni na pozycji S i wobec braku pików w końcowej fazie rozgrywki wpuścić e-S-kę w celu podarowania lewy karowej. Wynik plus 300 przyniósł nam pełną satysfakcję.

Turniej, w którym chłopcy mieli równe szanse z dziewczętami
Magdalena Budzyńska i Wojciech Kaźmierczak wygrali tegoroczne miksty w kategorii 19–20. Oto relacja Wojtka z rozgrywania, które przyczyniło się do ich sukcesu.

Maksy; obie przed partią, rozdawał E

♠ 8			
♥ K 10 8 3 2			
♦ D 4 3			
♣ A D 7 5			
♠ K 6 5		♠ A 9 7 4 2	
♥ D 9 7		♥ A 4	
♦ A 2		♦ K W 10 9 8 6	
♣ K W 10 9 3		♣ —	

♠ D W 10 3	
♥ W 6 5	
♦ 7 5	
♣ 8 6 4 2	

Z bilansu wynikało, że Magda ma co najwyżej pięć punktów, a ponadto nie skontrolowała 2♥, więc uznałem, że wisty w starsze kolory są bez przyszłości. W związku z tym zdecydowałem się na atak ♦D. I ten pasywny (!) wist okazał się celny, ponieważ rozgrywający, walcząc o nadróbki, spróbował wyrobić piki. Partnerka po wzięciu pika odwróciła w kiera, ostatecznie rujnując maksose marzenie przeciwnika. Za ograniczenie łupów rywali do dziewięciu wziętek otrzymaliśmy fantastyczną notę.

Ten sam turniej. Po jednostronnej licytacji i wiście w ♦4 Łukasz Witkowski grający te zawody z Karoliną Wałędzik rozgrywał standardowy kontrakt 3BA z ręki W.

Maksy; obie przed partią, rozdawał E

♠ 8 6 5 4			
♥ 5 4			
♦ A 10 5 4			
♣ 6 5 2			
♠ K 9		♠ A W 10 7	
♥ A K 7		♥ 10 9 8	
♦ 9 8 7 6		♦ D W 3	
♣ A K D W		♣ 10 4 3	

♠ D 3 2	
♥ D W 6 3 2	
♦ K 2	
♣ 9 8 7	

Obrońcy zagraли trzykrotnie w kara, na trzecie S wyrzucił kiera. *Mamy dziewięć lew. Jak wziąć bezpiecznie dziesiątą? Co teraz? ♠K i pik do ♠W?* – zastanawiał się Łukasz. *A co, gdy ♠D nie jest w impasie? Najpierw jednak pociągnę trefle – pomyślał*

i wykonał: podzielili się po trzy, na czwarte go **S** znowu wyrzucił kiera, a **N** pika. Teraz Łukasz zagrał ♠9 i puścił wkoto, ciągle rozważając kolejne posunięcia. *Jeśli **S** przepuści (zagraniem mimo wszystko bardzo trudne, nawet dla najlepszych) to ściągamy ♠K, ♥AK i wychodzimy dowolnie w kiera lub karo, a ostatnią lewę weźmie ♠A. A jak nie przepuści? Nie ma już kar, więc zapewne odejdzie kierem lub piką. Przejmiemy ♠K asem i wykorzystamy ♠W10, co zapewni nam dziesięć lew.* Gwoli reporterskiej sumienności: obrońca **S** nie utrudnił zadania Łukaszowi i nie przepuścił ♠9, a zatem Łukasz wdrożył drugi z opisywanych wariantów.

Chociaż wszyscy zainteresowani znają rozstrzygnięcia poszczególnych konkurencji mistrzostw Polski obu kategorii wiekowych, to jednak mistrzyniom i mistrzom należą się gratulacje. Oto plejada okrytych chwałą: **Magdalena Budzyńska – Wojciech Kaźmierczak** (mikst 19–20), **Dominika Stawenta – Ilia Szpunto** (mikst 21–25), **Barbara Roston – Anna Morgiel** (TP open 19–20), **Łukasz Gawet – Piotr Zatorski** (TP open 21–25), **Łukasz Witkowski, Wojciech Kaźmierczak, Igor Łosiewicz i Andrzej Terszak** (TT 19–20), **Dominika Stawenta, Aleksandra Jarosz, Izabela Weinhold, Jan Grzeszczak i Adam Waszkiewicz** (TT 21–25), **Barbara Roston – Anna Morgiel** (TP dz. 19–20) i **Agnieszka Szczypczyk – Natalia Banaś** (TP dz. 21–25).

Zarówno Marcin Kuflowski, jak i Hotel Litwiński stanęli na wysokości zadania i otrzymali wysokie noty od uczestników za poziom organizacji imprezy. Ucichły nawet echa sporej burzy forumowej na temat lokalizacji mistrzostw, która znów się zbiera nad akademickimi mistrzostwami Polski. ♦

Amatorskie wczasy brydżowe w Stasikówce

24.02.–1.03.2013

Informacje: 667-675-292

11. Młodzieżowy Szczyt w Szczyrku w dniu Święta Niepodległości

Marsze, pochody, pikniki albo grill. Takie pomysły na świętowanie na stałe wpisały się w mentalność Polaków. A może jednak da się inaczej? Może warto zaprosić młodzież z całej Polski i zaproponować jej uczczenie bohaterów o wolność naszej ojczyzny w nieco mniej martyrologiczny sposób, bo w duchu sportowej rywalizacji i młodzieżowej integracji. Ta idea już od jedenastu lat przyświeca organizatorom Młodzieżowego Festiwalu Brydżowego. To dzięki nim Podbeskidzie na kilka dni staje się młodzieżową stolicą Polski. W tym roku chęć uczestnictwa w festiwalu zgłosiło ponad 150 zawodników, głównie z województw śląskiego, małopolskiego i mazowieckiego. Nie zabrakło też przedstawicieli Wrocławia, Poznania i Łodzi. Patronat nad imprezą objął prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, uroczystego otwarcia dokonał ojciec chrzestny festiwalu Ryszard Radwan – naczelnik Wydziału Kultury Fizycznej Turystyki, a wsparcie Urzędu Miasta i innych sponsorów pozwoliło organizatorom na zapewnienie wielu atrakcji i imprez towarzyszących. Po odejściu od stolika można było zagrać w tekkena na PS2, turnieju tenisa stołowego, meczu piłki halowej czy wyszaleć się w dyskotecce. Każdy otrzymał w prezencie specjalny t-shirt który wraz z ubiegłorocznym tworzy swego rodzaju niekończącą się historyjkę. Imprezę zdominowali zawodnicy z Mazowsza. Warszawa wygrała klasyfikację miast, a Uniwersytet Warszawski okazał się najlepszym klubem zawodów. W finale najlepsi byli jednak wrocławianie Katarzyna Dufurat i Michał Nowosadzki, a turniej pocieszenia wygrał duet ze Śląska Paweł Kaleta – Rafał Parkitny.

WE po partii, rozdawał W

♠ 2	♠ AD105
♥ K63	♥ 842
♦ 109872	♦ KW4
♣ D1072	♣ K95
♠ K964	♠ W873
♥ W109	♥ AD75
♦ AD	♦ 653
♣ AW63	♣ 84

Barw gospodarzy bronili między innymi Elżbieta Twardowska i Maksymilian Chodacki. Oboje popisali się w tym rozdaniu czuciem i rozumieniem brydża praktycznego. Maks otworzył 1BA, a Ela wcieliła w życie postulat szybkości i kamuflażu, licytując 3BA. **N** zawistował w ♦9, a Maksymilian oparł na delikatnej przestance braku wist w starszy swoją techniczną rozgrywkę koloru pikowego, co zaowocowało wygranym kontraktem i dobrym procentem z rozdania.

W niedzielny poranek dyrektor hotelu Irena Chumińska w swoim ciepłym przemówieniu zaprosiła młodzież na kolejną edycję festiwalu, po czym wręczono nagrody i puchary. W trakcie zamknięcia imprezy zawodnicy zadeklarowali swój przyszłoroczny udział i wyrazili przekonanie, że na dwunastym szczycie pęknie bariera 100 par. Emocjonujący weekend zakończył integracyjny turniej przyjaciół brydża, w którym do młodzieży dołączyli działacze, organizatorzy i zawodnicy z Podbeskidzia. A wygrali go (gościnnie tylko do niedzielnego poranka) Adrian Bakalarz z Kacprem Kacperskim.

Mirostlaw Józwiak,
Adrian Bakalarz



www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża